

## Jak pomóc dziecku dobrze wystartować w klasie 1?

### Dlaczego warto przekazać wyniki diagnozy przedszkolnej swojego dziecka nauczycielowi klasy 1?

Diagnoza dokonana w przedszkolu charakteryzuje dziecko, określając jego mocne i ewentualnie słabsze strony z punktu widzenia dojrzałości szkolnej. Jeżeli nauczyciel-wychowawca dziecka zapozna się z jej wynikami, to:

- łatwiej **zaplanuje okres adaptacyjny**, w którym w zabawie i poprzez zabawę **dziecko będzie mogło wyrównać start szkolny** - dzieci z trudnościami w rysowaniu będą mogły bez stresu poprzez rysowanie i malowanie ćwiczyć rączkę i przygotować ją do nauki pisania; dzieci z trudnościami w liczeniu będą mogły w grach planszowych i innych zabawach ćwiczyć liczenie; dzieci nieśmiałe – w zabawach powoli przyzwyczajają się do rówieśników i nauczyciela – jest to **korzyść dla dziecka!**
- znając możliwości dziecka łatwiej i szybciej można indywidualizować poziom wymagań i dostosować go do poziomu dzieci – dziecko, nie doznając na początku nauki niepowodzeń, polubi szkołę i naukę, ponieważ będzie odnosić drobne sukcesy; nie pojawi się poczucie: **jestem najgorszy** i **nie umiem**; łatwiej będzie wówczas dziecku pokonywać trudności
- jeżeli dziecko w jakimś zakresie wykazuje znacznie mniejsze możliwości, to **już na początku nauki** będzie miało zapewnione dodatkowe zajęcia wspierające jego rozwój w tym zakresie; dziecko **lepiej przygotowane** przejdzie do następnej klasy; zapobiegamy w ten sposób kumulowaniu się deficytów i ułatwimy mu lepsze funkcjonowanie w klasach starszych; dziecko ze specyficznymi trudnościami będzie od razu otoczone opieką i pomocą; **nigdy nie będzie traktowane jako gorsze – byłoby to niezgodne z etyką zawodu nauczyciela**
- dzieci zdolne, z bardzo dobrymi wynikami diagnozy, **będą miały szansę na rozwój swoich zdolności i umiejętności** poprzez dobieranie przez nauczyciela trudniejszych, bardziej ambitnych zadań i nie będą się nudzić.

**Jak widać, poznanie przez nauczyciela-wychowawcę wyników diagnozy przedszkolnej działa wyłącznie na korzyść dziecka i dla jego dobra.**

Jeżeli nauczyciel nie zna wyników diagnozy dokonanej w przedszkolu, to:

- znacznie więcej czasu musi poświęcić na poznanie dzieci, ich mocnych i słabszych stron – tym samym skróci się czas wyrównywania szans i dzieci mniej korzystają w okresie adaptacyjnym;
- bez znajomości indywidualnych cech dziecka nauczyciel traktuje wszystkie dzieci jednakowo – np. mają ten sam czas na wykonywanie zadań – w efekcie **dzieci pracujące wolniej nie nadążają** i czują się w szkole gorsze;
- dzieci otrzymują zadania o podobnym stopniu trudności – w efekcie **dzieci o mniejszych możliwościach wypadają** w tych warunkach **znacznie słabiej**, rodzi się w nich lęk przed niepowodzeniem i zmniejsza się chęć do nauki;
- wydłuża się czas, w którym dziecko uzyska odpowiednią pomoc, którą mogłoby mieć już na starcie.

**A zatem brak znajomości wyników diagnozy dojrzałości szkolnej wyraźnie działa na szkodę dzieci zarówno tych zdolnych, jak i tych, które na początku edukacji wymagają pomocy, by dalej o własnych siłach radzić sobie coraz lepiej z nauką.**

**A przecież wszyscy: i rodzice, i nauczyciele chcemy dobra naszych dzieci, chcemy widzieć radosne, iskrzące oczy i uśmiechnięte buzie.**

### **Organizacja miejsca do nauki**

Każdy dom ma swój rytm, swoją przestrzeń, swoje możliwości. Oto kilka praktycznych uwag, które pomogą rodzicom zorganizować odpowiednie miejsce do nauki.

Miejsce do nauki przygotowują rodzice wraz z dzieckiem. Przygotowania te powinny mieć odpowiednią rangę oraz indywidualny charakter. Najlepiej, gdy dziecko ma swoje biurko lub stół. Jeżeli jest to z różnych powodów niemożliwe, to powinno wiedzieć, gdzie codziennie może mieć **swoje miejsce do pracy**, w którym nikt nie będzie mu przeszkadzać. Dziecko jest jeszcze małe, powinno mieć zatem takiej wysokości krzesło, by swobodnie, bez unoszenia ramion do góry, mogło położyć przedramiona na blacie. **Obie ręce powinny leżeć na blacie – my dorośli powinniśmy tego pilnować!** Nogi dziecka nie powinny zwisać z krzesła, ale koniecznie muszą być oparte o odpowiedniej wysokości podnóżek (może to być niski stołek, zbita z desek mała skrzynka, kilka grubych książek w tekturowym pudle itp.). Dziecko opierając nogi o podłoże, stabilizuje postawę (podparcie kręgosłupa), mniej męczy się przy siedzeniu i w efekcie lekcje odrabia szybciej i ładniej pisze.

Miejsce do pracy dziecka powinno mieć właściwe oświetlenie. Najlepiej, gdy jest to mała lampka dająca światło na takiej wysokości, aby nie świeciło prosto w oczy, ale oświetlało książkę lub zeszyt. Ponieważ dziecko pisze i czyta od strony lewej do prawej, to **światło zawsze powinno padać z lewej strony.**

Na biurku czy stole, gdzie dziecko uczy się, powinien być „pojemnik” z kilkoma ołówkami, kredkami, gumką, temperówką, klejem w tubce, nożyczkami, kilkoma chusteczkami higienicznymi.

Nad biurkiem albo w pobliżu miejsca, gdzie dziecko uczy się, powinien znajdować się plan lekcji z miejscem na małe karteczki do zapisywania ważnych rzeczy.

Wskazane jest, by był regał, półka (albo inne miejsce) na podręczniki, zeszyty, pomoce, lektury dziecka i inne ważne dla dziecka rzeczy.

Odrabianie lekcji to sprawa poważna i trudna, dlatego w trakcie uczenia się dziecku powinien towarzyszyć przyjaciel – ulubiony „pluszak” lub maskotka. Zawsze można takiemu przyjacielowi powiedzieć: *Widzisz, ja się uczę, Popracujemy razem.* Można się także poskarżyć na zmęczenie, na trudność, a w końcu oznajmić: *Na dziś to koniec!*

**Jeżeli uświadomimy sobie, że nasze dziecko ma za sobą pięć czy też sześć lat życia, a przed sobą dwanaście lub siedemnaście, osiemnaście lat nauki, to przygotowywanie odpowiednich warunków do takiej nauki staje się sprawą niezwykle poważną! Początki systematycznego uczenia się w odpowiednich warunkach pozwalają na ukształtowanie właściwych nawyków w uczeniu się, ułatwiają kształtowanie obowiązkowości i samodzielności w codziennym uczeniu się.**

**Przygotowywanie więc wraz z dzieckiem miejsca do nauki to ważny sygnał pokazujący znaczenie szkoły, nauki, to także pomoc w uświadomieniu dziecku zmiany jego dotychczasowego trybu życia. To zachęta do nowego, pasjonującego poznawania.**

## Jak pomóc dziecku w trudnej sztuce odrabiania lekcji?

Podstawową zasadą jest wyrobienie w dziecku przekonania, **że odrabianie lekcji jest jego sprawą, a nie sprawą rodziców:**

- to ono ma starać się pamiętać, co ma zadane do domu;
- to ono sprawdza, co każdego dnia ma do zrobienia;
- to ono ustala kolejność odrabiania lekcji;
- to ono samodzielnie odrabia lekcje;
- to ono ma pakować tornister na dzień następny.

Są to zadanie niezwykle trudne dla dziecka. **Jak to wszystko osiągnąć?** Powoli, stopniowo pomagamy dziecku opanowywać te wszystkie zadania i czynności.

Omawiamy na wstępie plan lekcji i ustalamy, w jakim czasie dziecko ma lekcje odrabiać.

Pamiętajmy, że dziecko w szkole spędza pięć do sześciu godzin i jest to dla niego dużym wysiłkiem. Dziecko powinno więc po przyjsciu do domu **odpocząć co najmniej 1–2 godziny**. W okres odpoczynku wliczamy posiłek, deser w postaci owoców, a następnie zabawę np. klockami, samochodami, lalkami – przez wykonywanie różnych czynności odpoczywa się najlepiej; bardzo wskazane są zabawy ruchowe na powietrzu (na razie **nie ma** telewizji czy komputera). Należy uprzedzić dziecko, że za chwilę koniec zabawy – dziecko może z nami negocjować przedłużony czas zabawy, ale nie dłużej niż o około 10 minut (gdy dziecko bawi się w domu, to sygnałem może być dźwięk minutnika lub budzika).

Po umyciu rąk dziecko siada przy biurku, przegląda książki i zeszyty ćwiczeń, by przypomnieć sobie, co ma do zrobienia. **Jesteśmy przy nim: rozmawiamy, komentujemy i wspólnie ustalamy kolejność odrabiania lekcji.**

Zwykle najlepiej wykonać na początku te zadania, które dla dziecka stanowią trudność; dziecko o niskiej samoocenie zaczyna od rzeczy łatwych, potem wykonuje zadania trudne, a na końcu – o średnim stopniu trudności. Oczywiście odstępstwa od reguły są wskazane z różnych powodów. Rozmawiamy o tym, że lekcje odrabia się powoli i starannie – wtedy nie będzie konieczności przepisywania i szybciej będzie można znów się bawić.

Dziecko ma przygotować sobie ołówek oraz inne potrzebne rzeczy i **...dalej pracuje samo!**

Na początku prawdopodobnie będzie nas wołać, szukając potwierdzenia, że dobrze wszystko robi.

**Nie krytykujmy dziecka, ale wskazujmy z radością każdą literkę lub jej fragment napisany dobrze!**

Komentarz: *Jeszcze nie wszystko piszesz równo, ale przecież dopiero uczysz się tego.*

*Każdego dnia będziesz ładniej i szybciej pisać – jest dziecku bardzo potrzebny!*

**Nie piszemy za dziecko! Nie liczymy za dziecko! Nie rysujemy za dziecko!**

To ono uczy się uczyć! Im będzie bardziej samodzielne, tym bardziej zacznie doceniać własną samodzielność! Dziecko uczy się czytać samo (chyba, że prosi o pomoc), my sprawdzamy, jak dziecko czyta i ewentualnie poprawiamy dykcję i interpunkcję.

**Wspólnie sprawdzamy odrobione lekcje.** Nauczyciel w szkole zwykle informuje, czy popełniane błędy należy wymazać gumką i wpisać poprawną informację, czy błąd należy przekreślić, czy poprawną odpowiedź napisać nad lub obok odpowiedzi skreślonej. Wyjaśniamy to dziecku, a po jakimś czasie prosimy, by samo określiło, na czym polegał błąd i dlaczego powinno być inaczej. **Pamiętajmy, że dziecko ma prawo popełniać błędy;** chwalmy je za to, że błędy zauważa i poprawia.

Dziecko samo, pod naszym nadzorem pakuje tornister – uczymy je, w jakim porządku wkłada do tornistra potrzebne do szkoły rzeczy, jak wkłada się zeszyty, by nie zawijać okładki, kartek – uczymy porządku i systematyczności.

Wymienione wyżej czynności wykonujemy razem z dzieckiem przez około dwa miesiące, a następnie coraz mniej czasu spędzamy z nim przy odrabianiu lekcji. Natomiast kontrola odbywa się codziennie. Jeżeli w drugim semestrze dziecko radzi sobie już dobrze, to przestajemy je codziennie kontrolować, robimy to niesystematycznie, a za dobre przygotowanie do szkoły rysujemy duży czerwony plus w specjalnie przygotowanej tabeli. Duża liczba plusów, to oprócz naszej radości, nagroda – np. wspólna wyprawa do kina!

Niesystematyczna kontrola odrobionych lekcji i spakowanego tornistra (codziennie przez 3 dni, potem np. co drugi dzień, znów dwa razy pod rząd, a potem dwa dni przerwy itd.) bardziej motywuje dzieci do dobrej pracy – **nie wiedzą, kiedy kontrola nastąpi i zaczynają pracować dobrze każdego dnia** (uzyskanych plusów dziecko nie traci, ale w razie „wpadki” nie przybywa nowych i nagroda oddala się).

**Bardzo pilnujemy nauki czytania i liczenia – początki mają wpływ na dalsze postępy!** Pokazano tu pewien model uczenia dzieci odpowiedzialności za własne uczenie się. Warto jednak pamiętać, że różne dzieci mogą wymagać różnego czasu do nauczenia się samodzielności i wymaga to od nas dorosłych eksperymentowania w tym zakresie. W razie kłopotów warto zwrócić się o pomoc do nauczycieli – to oni są profesjonalistami w zakresie nauczania i uczenia się.

Umiejętność czytania ze zrozumieniem jest przepustką do sukcesu na każdym poziomie nauczania i w zakresie każdego przedmiotu. Najważniejsze są zatem nasze działania na starcie. Zabawa w czytanie „**Im więcej zabawy, tym więcej nauki**”

1. Metoda treningu – czytaj krótko, ale jak najczęściej.
2. Czytanie może być progiem, za którym czeka coś miłego.
3. Dziecko jest autorem swoich wyborów czytelniczych.
4. Możliwość kilkukrotnego przeczytania tego samego tekstu.
5. Zabawy ze stoperem.

**Wzrost motywacji** dziecka do nauki wynika przede wszystkim z projekcji komunikatu generującego prawdopodobieństwo odniesienia sukcesu (poradzisz sobie, dasz radę, uda ci się, nie poddawaj się).

Wspierajmy zatem nasze dzieci, pamiętając, że... *Nie wszystkie kwiaty zakwitają razem. Każdy ma swój czas i porę.* (K. Datkun-Czerniak).